

III. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Stawać się uczniem Chrystusa w czasie S. Adelajda Sielepin CHR

Podjęta w poprzednim numerze Anamnesis problematyka katechumenatu skłania do kontynuacji, choć już nie w tak rozległej formie, ale za to systematycznie, by ukazywać poszczególne zagadnienia związane ściśle z tą formą duszpasterstwa. Przynaglają nas do tego dwa powody: doniosłość i nowość sprawy dla duszpasterzy i Ludu Bożego w Polsce. Spotykając się powszechnie z bardzo uproszczoną formą przygotowywania dorosłych do chrztu, najczęściej modo parvulorum, należałoby położyć akcent na uwzględnienie dłuższej formacji kandydata i zaopatrywania go w łaskę Bożą przysługującą mu w tym okresie, a zapewnianą w poszczególnych obrzędach chrześcijańskiego wtajemniczenia, zawartych w nowym, zatwierdzonym przez ostatni Sobór obrzędzie chrztu dorosłych **1.**

Postawienie człowieka w czasie zakłada ciągłość wszelkich przemian w ludzkim życiu, a w tym punkt kulminacyjny z przygotowaniem i rozwinięciem. Wprowadzanie w chrześcijaństwo tak właśnie się odbywa. Łaska wiary podjęta przez człowieka, istotę rozumną i wolną, doprowadza go stopniowo do pierwszego uświadomionego momentu nawrócenia a poprzez jego pogłębianie i rozwój do szczytu spotkania z Bogiem "twarzą w twarz", które antycypujemy w Eucharystii. W procesie tym towarzyszy człowiekowi Kościół, który pełni rolę wtajemniczającego pedagoga, doprowadzającego bezpośrednio do Boga samego i do wewnętrznego Mistrza, jakim jest Chrystus. Miejszem, w którym człowiek staje się dzieckiem Boga i uczniem Chrystusa, jest w Kościele katechumenat. Jest on kolebką i pierwszą szkołą chrześcijańskiego powołania do świętości, które ma być udziałem każdego człowieka **2.**

Sobór po wielowiekowej przerwie - mniej więcej od VI wieku - powrócił do tej formy ewangelizacji dorosłych **3**, biorąc pod uwagę ich podstawowe i najdoskonalsze władze duszy dane od Boga, to znaczy rozum i wolną wolę. Licząc się z tymi naturalnymi zdolnościami-talentami człowieka, Kościół przeznacza czas na odpowiednie przygotowanie kandydatów, a ponadto organizuje ten czas zgodnie z prawdą obwieszczoną przez Chrystusa: "Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata" (Mt 28, 20) i "Beze Mnie nic nie możecie uczynić" (J 15, 5). Człowiek nie jest sam w swoim poszukiwaniu Boga. Towarzyszy mu w tym Chrystus, który jest drogą do Ojca (J 14, 6). Ta obecność ma moc uświęcającą. Kościół z woli Chrystusa troszczy się, by wchodzenie do wspólnoty chrześcijan nie odbywało się gwałtownie, ale było w określony sposób uświęcane. W tym celu organizuje się czas przygotowania tak, by w kolejno sprawowanych obrzędach zapewnić kandydatom dostęp do Bożej łaski potrzebnej w tym niajako prenatalnym okresie życia nadprzyrodzonego **4.**

Wtajemniczanie chrześcijańskie jest wprowadzaniem człowieka nie tyle w sakramenty, co w Misterium Boga Trójjedynego, w Jego życie, które dla nas ujawniło się w dwóch aktach: w Misterium Wcielenia i w Misterium Paschy. Naturalnym podłożem dla przybliżania człowiekowi poszczególnych tajemnic życia Chrystusa jest rok kościelny **5**. Wynika z tego prosty wniosek, że przeżywanie tajemnic Chrystusowych razem z Kościołem stanowi najbardziej stosowny i wiarygodny klimat wchodzenia w życie chrześcijańskie, które przecież nie jest niczym innym jak życiem z Chrystusem w Duchu Świętym na chwałę Boga Ojca. Nie możemy nie głosić tej prawdy.

Kościół naucza, że katechumenat potrzebny jest po to, by wprowadzanie w chrześcijaństwo nie ograniczało się jedynie do nauk, lecz było wystarczająco długim czasem dla kształtowania całego życia duchowego i dla wystarczająco długich ćwiczeń, przez które "uczniowie łączą się z Chrystusem, swym Nauczycielem" **6**.

Wprowadzenie teologiczno-pastoralne do księgi OICA zaleca, by formacja duchowa w katechumenacie była prowadzona stopniowo i by była świadomie dostosowana do roku liturgicznego. Jak to rozumieć?

Katechumenat starożytny i wzorowany na nim dokładnie dzisiejszy Obrzęd chrześcijańskiej inicjacji mówi wyraźnie, że sakramenty chrześcijańskiego wtajemniczenia winny być sprawowane w Wigilię Paschalną **7**, a czas bezpośredniego przygotowania do wydarzeń paschalnych i przyjęcia sakramentów powinien przypadać na Wielki Post. Czas ten stanowi tylko jeden z etapów wtajemniczenia i dla katechumenów nazywa się okresem oczyszczenia i oświecenia **8**. Jest to taki czas w roku liturgicznym, który teologicznie stanowi najbardziej trafne podłoże dla chrzcielnego odrodzenia się katechumenów. Tradycja przytacza jeszcze dane z pierwszych wieków Kościoła, kiedy

praktykowano udzielanie sakramentów chrztu, bierzmowania i Eucharystii w święto Epifanii. Świadczą o tym homilie na tę okoliczność, które mają charakter wyraźnie mystagogiczny, a więc mogłyby być skierowane do świeżo ochrzczonych neofitów **9**.

Trzymając się zatem przepisów Kościoła przyjmujemy, że sakramenty chrztu, bierzmowania i Eucharystii powinny być udzielane dorosłym raz w roku w Wigilię Paschalną po odpowiednio długim przygotowaniu, w ramach którego bezpośrednie przygotowanie, czyli okres oczyszczenia i oświecenia ma trwać cały Wielki Post. Modyfikacji tych zaleceń może dokonywać biskup w ramach swojej diecezji jedynie ze względu na poważne okoliczności. **10**

Z zaleceń tych wynika, że rozpoczęcie bezpośredniego przygotowania do wydarzeń Wielkanocnych, czyli obrzęd wybrania otwierający katechumenom czas oczyszczenia i oświecenia, musi przypadać na początek Wielkiego Postu. Księga Obrzędów wyznacza sprawowanie obrzędu wybrania na pierwszą niedzielę Wielkiego Postu lub z ważnych przyczyn może on być przeniesiony na dzień powszedni **11**. Obrzęd ten zamyka okres katechumenatu i otwiera czas uwewnętrzniania prawd poznanych w katechumenacie. W czasie tym chodzi o poznawanie siebie w Chrystusie, co ma doprowadzić do uznania swojej grzeszności, obudzenia skrupy za grzechy i ufności w miłosierdzie Boga, który w Chrystusie przywraca grzesznika do życia wiecznego.

Czas paschalny jest czasem centralnym w roku liturgicznym i przybliża nam istotne fakty zbawcze. W procesie chrześcijańskiego wtajemniczenia okres ten ma równie doniosłą rolę i dlatego Kościół trzyma się scalenia okresu Wielkiego Postu i Wielkanocy z głównymi etapami formacji sakramentalnej. Po przyjęciu sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia następuje okres mystagogii, czyli pogłębionego wtajemniczenia, który neofici przeżywają w okresie Wielkanocy, spotykając Chrystusa w Eucharystii. Jest to dopiero właściwy czas na katechezy mystagogiczne, które mają odsłaniać nowo ochrzczonym (neofitom) głębię i treść sakramentów, których stali się uczestnikami. Z pomocą łaski Bożej sakramentalnej lepiej pojmują znaczenie słów i czynów Chrystusa, a oświeceni Duchem Świętym wzrastają w umiejętności współpracy z łaską i w odważnym dawaniu świadectwa Chrystusowi. Neofit powinien trwać co najmniej rok. Jest to jednak czas symboliczny, bowiem pogłębione wtajemniczanie trwa do końca życia.

Pozostały nam jeszcze dwa pierwsze etapy chrześcijańskiej inicjacji, o których mówi księga Obrzędów **12**: prekatechumenat i katechumenat, które stanowią wstęp do wyżej omówionej formacji. Przepisy nie określają dokładnie momentu rozpoczęcia ani czasu trwania tych etapów. Ze względu na ich wprowadzający charakter należy uwzględnić naturalne okoliczności i poziom kandydatów **13**. Kościół musi zwrócić uwagę na poszczególne osoby, których stan duchowy w momencie przyścia do Kościoła bywa bardzo różnorodny.

Pierwszy okres zwany prekatechumenatem ma wielkie znaczenie dla całej formacji, a nawet dla całego życia chrześcijańskiego, gdyż jest pierwszym osobistym zetknięciem się człowieka z Kościołem, który z pomocą Boga wpływa na kształtowanie się motywacji człowieka, głosi prawdę o zbawieniu przez Jezusa Chrystusa i stwarza warunki, by człowiek poznając Boga uwierzył i nawrócił się. Okres ten kończy się decyzją kandydata (sympatyka) **14** odnośnie do wiary w Chrystusa i gotowości pójścia za Nim w Kościele **15**. Te poszukiwania trwają tak długo, aż zostanie sformułowana samodzielna i dojrzała decyzja sympatyka. Zależy to od jego otwartości na łaskę Bożą i od współpracy z nauczającym Kościołem. Okres ten kończy się przyjęciem sympatyka do grona katechumenów, czyli do Kościoła. Akt ten potwierdza obrzęd naznaczenia krzyżem **16**.

Kolejno następujący po nim katechumenat właściwy lub ścisły albo po prostu katechumenat jest czasem podstawowej formacji, w którym katechumeni poznają Chrystusa - Boga - Człowieka i Odkupiciela. Dopiero wtedy czytają Ewangelie, które otrzymali w obrzędzie przyjęcia do katechumenatu **17**. Katechumenat może trwać kilka miesięcy, a nawet kilka lat, w zależności od stopnia świadomości religijnej katechumenów. Na ten czas formacji na pewno przypadnie okres Wcielenia i okres zwykły, które sprzyjają wdrażaniu początkujących w tajemnice życia Chrystusa i wcielaniu w praktykę poznanych treści. W czasie tego okresu katechumen winien osiągnąć taką świadomość wiary, by odpowiedzialnie wyrazić pragnienie zjednoczenia się z Bogiem w sakramentach chrztu, bierzmowania i Eucharystii. Ta decyzja jest podstawą dalszego wtajemniczenia i życia chrześcijańskiego w Kościele katolickim. Decyzja ta jest jednoznaczna z wybraniem i przeznaczeniem do przyjęcia sakramentów w Wigilię Paschalną, najbliższą po tym obrzędzie.

Patrząc na cały rytm wprowadzania człowieka w chrześcijaństwo musimy docenić rolę istotnych

momentów roku liturgicznego (Wielki Post i Wielkanoc), które nadają wymowę poszczególnym etapom wtajemniczenia, zwłaszcza, gdy chodzi o decydujące etapy: okres oczyszczenia i oświecenia oraz okres mystagogii. Poprzedzające dwa etapy, prekatechumenat i katechumenat, stanowią wstępną fazę i uzależnione są bardziej od indywidualnych dyspozycji przygotowujących się sympatyków i katechumenów. Daje się tu zauważyć mądrość

Kościola odzwierciedlająca zbawczą pedagogię Boga, który najpierw w imieniu Boga inicjuje dialog i dostosowuje go do możliwości ludzkich, "zniża się" do człowieka. Dlatego czas pierwszej ewangelizacji nie jest ściśle określony, lecz uzależniony jest od ludzkich możliwości. W dalszych etapach, oczyszczenia i oświecenia oraz mystagogii, czas formacji jest dokładnie określony i powinien przypadać na Wielki Post i okres Wielkanocy. Bóg wtedy intensywnie włącza wybranych i neofitów w rytm, jakim żyje Kościół, by ci kierowali się już zdecydowanie "obyczajami" Królestwa Niebieskiego i dzieci Bożych.

Z Dziesiątej Katechezy Chrzcielnej św. Jana Chryzostoma

Mistyczna rzeczywistość chrztu

Skierowywałem was z największym spokojem ku straszliwej inicjacji, wprowadzałem was w samo sanktuarium i pokazywałem Święte Świętych ze wszystkim, co się tam znajduje - nie złote naczynie z manną, lecz Ciało Pańskie, Chleb niebieski. Wskazywałem wam nie na skrzynię w drzewie z kamiennymi tablicami Prawa, lecz na czyste i święte Ciało samego Dawcy Prawa. Pokazywałem wam wnętrze nie zabitego baranka bez skazy, lecz ofiarowanego mistycznie Baranka Bożego, którego widok jest straszny dla samych aniołów. Pokazywałem nie wejście Aarona w złotej szacie, lecz wstęp Jedyne Syna, niosącego pierwociny naszej natury, pokazującego Ojcu w sobie wielkość Jego dzieła cudownie udanego. Bo nie jest to zbudowana ludzkimi rękami żydowska świątynia, będąca odbiciem prawdziwej, lecz samo niebo, do którego wstąpił Chrystus, aby się wstawiać za nami przed obliczem Boga. Jest tam zasłona niepodobna wcale do onej w świątyni żydowskiej, lecz o wiele straszniejsza. Usłysz też, jaka jest ta zasłona, abyś wiedział, jakie jest Święte Świętych, i co ona oznacza. Mamy - mówi dalej - pewność, iż wejdziemy do miejsca Świętego przez krew Jezusa. On sam zapoczątkował drogę nową i żywą, przez zasłonę, to jest przez swe ciało. Widzisz, że ta zasłona jest straszliwsza od tamtej! Jest to wszystko, co chciałem przynieść na początek dzisiejszej inicjacji.

Św. Jan Chryzostom, Katechezy chrzcielne, tł. ks. Wojciech Kania (U źródeł katechumenatu, t. 2),
Lublin 1994, s. 26.

Z Jedenastej Katechezy Chrzcielnej św. Jana Chryzostoma

Przyjście Oblubieńca

Dziś jest ostatni dzień katechezy. Dlatego i ja ostatni ze wszystkich przybyłem, aby wam oznajmić, że po dwóch dniach przyjdzie do was Oblubieniec. A więc wstańcie! Zapalcie swe lampy i w jasnym świetle przyjmijcie Króla niebieskiego. Wstańcie i czuwajcie, bo nie we dnie, lecz wśród nocy przyjdzie do was Oblubieniec. (...)

Ale nie zadowolcie się zwykłą wiadomością, że przychodzi Oblubieniec, bo rzeczywiście jest to ważna wiadomość i wielka miłość ku ludziom. Nie nakazał Chrystus naturze ludzkiej przychodzić do Niego, lecz sam przyszedł, aby złączyć się z nami. (...) Gdy chodzi o Chrystusa i Kościół, to jest zdumiewające, że będąc Bogiem i mając szczęśliwą i czystą istotę - a wiecie, jak wielka jest różnica między Bogiem a ludźmi - raczył przyjść do naszej natury. Opuściwszy mieszkanie swego Ojca, nie zmienił bytu, lecz na mocy planu Wcielenia pośpieszył do swej oblubienicy. O tym właśnie nauczył sam święty Paweł w podziwie i czci wielkiej, mówiąc: "Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła" (Ef 5.31). I cóż dziwnego, że (Oblubieniec) przybył do swej oblubienicy, skoro przyrzekł duszę położyć dla niej? Wszak żaden oblubieniec nie odda swego życia za swą oblubienicę, nikt bowiem, żaden kochanek - nawet bardzo zapalony miłością - nie płonie do kochanej taką miłością, jaką Bóg pragnie zbawienia naszych dusz: choćby trzeba było być oplutym - powiedział - być zbitym, iść na krzyż i zostać ukrzyżowanym dla zdobycia oblubienicy. Ileż cierpiał i znośił bez podziwiania jej piękności! Nie

miał przecież nic od niej brzydszego i bardziej pozbawionego uroku.

I przybył, i znalazł tę, którą postanowił poślubić, nagą i brzydką przyodział czystą szatą, jakiej blasku i chwały żadne słowo i żadna myśl nie potrafi przedstawić. Jak to wyrażę? Jaką szatą nas przyodział? - Wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Tę właśnie szatę od początku widząc proroczymi oczyma, Dawid tak zawołał: Królowa stoi po Twej prawicy.

Św. Jan Chryzostom, Katechezy chrzcielne, tł. ks. Wojciech Kania (U źródeł katechumenatu, t. 2),
 Lublin 1994, s. 39-41

PRZYPISY

1. Ordo Initiationis Christianae Adultorum (OICA), Typis Polyglottis Vaticanis 1977 - Obrzędy Chrześcijańskiego Wtajemniczenia Dorosłych, Katowice 1988.
2. "Wszyscy w Kościele, niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem jej funkcji pasterskiej, powołani są do świętości, zgodnie ze słowami Apostoła: *Albowiem wolą Bożą jest uświęcenie wasze* (1 Tes 4, 3; por. Ef 1, 4)" - KK 39.
3. Określenie "dorosły" odnosi się do osoby, która ukończyła siódmy rok życia i nie można jej już uznawać za dziecko (por. KPK, Kan. 97). Dlatego OICA zawiera kilka wersji obrzędu, z uwzględnieniem osób w wieku katechizacyjnym.
4. Por. KL 64. Ojcowie Kościoła często porównywali obrzęd naznaczenia krzyżem i przyjęcie do Kościoła do poczęcia "nowego człowieka", a polanie wodą chrzcielną w Wigilię Paschalną do jego narodzenia "z wody i z Ducha" (por. S. Augustinus, *De diversis quaestionibus ad Simplicianum*, PL 40, 111-112). Dlatego czas formacji w katechumenacie można nazwać okresem prenatalnym.
5. Por. KL 102; 6. Por. DM 14; 7. Por. OICA 49; 8. Por. OICA 21; KL 109; DM 14.
9. Por. np. S. Gregorius Nazianzenus, *In sancta Lumina* (PG 36, 335-360).
10. Por. OICA 66; 11. Por. OICA 51; 139; 12. Por. OICA 7; 13. Por. OICA 50.
14. (gr.) sym-pathēs (od sym-pathein = "czuć z", "współ-czuć") = "współ-czujący", "czujący razem z", "doznający podobnych uczuć" (por. Słownik grecko-polski, red. Z. Abramowiczówna, Warszawa 1958-1965, t. IV, s. 162). Stąd termin "sympatyk" oznacza kandydata do chrześcijaństwa, który pod wpływem łaski uprzedzającej i ewangelizacji Kościoła zaczyna przeżywać i rozumieć Objawienie Boże podobnie jak członkowie Kościoła i razem z Kościołem. Na tej podstawie może wyrazić swoje pragnienie naśladowania Chrystusa i prosić o przyjęcie do Kościoła (por. OICA 14).
15. Por. OICA 6; 16. Por. OICA 75-86; 17. Por. OICA 93.